GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK STOWARZYSZEŃ KAPŁAŃSKICH W POLSCE

REDAGUJĄ: Ks. Dr. JÓZEF DAJCZAK i Ks. MICHAŁ MILEWSKI

ROK XLIV | Lwów, dnia 18 kwietnia 1937 | Nr. 16

TREŚĆ NUMERU:

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZYGMUNTOWSKA 4—Tel. 224-61

PRENUMERATA:
Całoroczna 10 zł., półr. 5·— zł., kwart. 2·50 zł., miesięczna 1 zł. Zagranicą 15 zł. Numer pojedynczy 20 gr.

CENA OGŁOSZEŃ:
Cała strona 140 zł., drobne po 60 gr. od wiersza petitu.

KONTO CZEKOWE P. K. O.
Tow. „Bibljoteka Religijna“. Lwów, Nr. 500.778.

Rękopisów nie zwraca się.

Pismo jest własnością Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie.

SPRAWY RELIGIJNE

MIĘDZYNARODOWY KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA. Z polecenia Ojca św. zwołuje JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla, który odbędzie się w Poznaniu, w dn. od 25 do 29 czerwca 1937 r. Kongres poświęcony jest zbadaniu źródeł i przyczyn propagandy w świecie ruchu ateistycznego oraz wypracowaniu metod i programu przeciwdziałania temu ruchowi.

Na zakończenie Kongresu organizuje się wielką manifestację międzynarodową dla oddania hołdu Chrystusowi Królowi.

Kongres rozpocznie się 25 czerwca o godz. 16.30 hymnem „Veni Creator" w kościele św. Marcina. Poczym o godz. 17.15 odbędzie się wielkie zebranie inauguracyjne. Po przemówieniach powitalnych przewidziany jest pierwszy wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim o „Królestwie Chrystusowym a parodii chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym".

26 czerwca obrady poprzedzi o godz. 7.30 Msza św. z medytacją poranną. (Przedstawicielstwa narodowe zbiorą się w osobnych kościołach). Od godz. 9.30 do 12-ej zarezerwowano czas na zebranie plenarne. Wypełni je wykład ks. dr Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim). Z kolei nastąpią kwadransowe sprawozdania przedstawicieli narodów z ruchu bezbożniczego i z pozytywnych inicjatyw dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach (we własnym języku). Po południu od 15-ej do 17.30 dalszy ciąg zebrania plenarnego. Na porządku: wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu bezbożniczego (w języku polskim). Dalszy ciąg kwadransowych sprawozdań przedstawicieli narodów z ruchu bezbożniczego i z pozytywnego budowania Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. O godzinie 18.30 błogosławieństwo Sakramentalne z medytacją wieczorną.

Trzeci dzień kongresu — 27 czerwca rozpocznie o godz. 7.30 Msza św. Godziny 9.30—12 wyznaczono na zebranie plenarne. Na porządku dziennym wykład prof. dr Bauera (Kolonia) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku niemieckim). W dalszym ciągu wykład ks. prał. dr Sawickiego (Pelplin) o moralnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Po wykładach przewidziana dyskusja.

Po południu w godzinach od 15-ej do 17.50 odbędą się zebrania narodowe z wykładem i dyskusją n. t. religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach. O godz. 18.30 nabożeństwo wieczorne.

Czwarty dzień kongresu — 28 czerwc. — rozpocznie się o godz. 7.30 Mszą św. O godz. 9.30 zebranie plenarne z porządkiem obrad wypełnionym najpierw przez wykład O. rektora Gemelliego (Milano) o socjalnej odbudowie życia chrześcijańskiego (w języku włoskim) poczym nastąpi wykład prof. dr Haleckiego (Warszawa) o duchowej odbudowie życia katolickiego (w języku polskim). Po obu wykładach dyskusja. Od godz. 15 do 17.30 plenarne zebranie końcowe. Na porządku wykład O. Lhande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim). Dalej wykład ks. prof. dr Guardini (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim). Wreszcie przemówienie końcowe. O godz. 18.30 nabożeństwo wieczorne.

29 czerwca, w ostatni dzień kongresu odprawiona zostanie o godz. 10-ej Msza św. pontyfikalna na stadjonie. O godz. 15-ej odbędzie się wielka międzynarodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem: Pax Christi in regno Christi.

Przewidziane są poza tym w programie manifestacyjnym: koncert religijny poznańskiego Chóru Metropolitalnego jako hołd dla Ich Eminencyj Księży Kardynałów, Ich Ekscelencyj Księży Biskupów i innych gości zagranicznych, wystawa sztuki kościelnej, wystawa książki katolickiej i inne.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, — Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

KAPŁANI JUBILACI W ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ W R. 1937. Złote gody kapłańskie w archidiecezji lwowskiej obrz. łać. obchodzą w roku bieżącym następujący kapłani wyświęceni w r. 1887: ks. Józef Biela ur. 1859 r.; ks. Józef Czerniatowicz ur. 1865 r.; ks. Czesław Masny ur. 1864 r.; ks. Władysław Podwiński ur. 1860 r.

ODCZYT O KOMUNIŹMIE WE LWOWIE. Staraniem Archid. Inst. Akcji Katol. we Lwowie odbył się dnia 2 kwietnia br. w sali paraf. kościoła św. Marii Magdaleny we Lwowie odczyt znanego publicysty i znakomitego znawcy spraw wschodnich ks. Jana Urbana T. J. z Warszawy p. t. „Stosunek komunizmu do religii". Wykład był utrzymany na wysokim poziomie. Liczna obecność publiczności ze sfer inteligencji świadczyła o zainteresowaniu się powyższym tematem.

INSYNUACJE „ZACZYNU". Niedawno podawaliśmy tekst okólnika ministra W. R. i O. P. o korelacji nauki szkolnej z nauką religii katolickiej. Przeciwko temu okólnikowi występuje „Zaczyn" (Nr 10), pisząc — —

„Otóż — naszym zdaniem — nauka religii nic nie ma wspólnego z wiedzą konieczną dla państwa, a wszelkie „korelacje" i zaciemniania prawdziwej wiedzy — to działalność szkodliwa, powstrzymująca rozwój oświaty i wiedzy.

Nie możemy cofać się do średniowiecza i straszyć nauczycieli nowoczesną inkwizycją!!!"

Powyższe stanowisko „Zaczynu" w sprawie korelacji nauki szkolnej z religią można położyć na karb albo ignorancji albo demagogii autora notatki. Jak w dziedzinie wychowania, tak i nauczania winno dążyć się do koordynacji i jednolitości systemu. Korelacja pomiędzy różnymi przedmiotami i gałęziami wiedzy zapobiega nie tylko zamieszaniu w umyśle ucznia, ale wprost przeciwnie — umacnia w nim i znacznie rozszerza zakres danej wiedzy. Istnieje np. b. ścisła korelacja między literaturą a historią; nauczyciel religii, wykładający w szkole historię Kościoła w Polsce, nieraz musi poruszać sprawy z dziedziny historii, literatury i geografii naszego kraju. Istnieje korelacja również między religią a chemią i fizyką, jak to można się przekonać z rozpraw naukowych prof. Cz. Białobrzeskiego i śp. Wł. Natansona (np. „Widnokrąg nauki"). O korelacji łaciny z nauką religii pisał zmarły niedawno śp. prof. Cybulski.

Pocóż zatem straszyć nauczycielstwo „średnowieczem" i „inkwizycją", jak to robi „Zaczyn"?

PRZECIW KOMUNIZMOWI — PRASĄ!

Gdy czytam dziś, że Sowiety wyasygnowały półtora miliona złotych na propagandę komunistyczną w Polsce, widzę poza tą imponującą cyfrą:

1. zdecydowaną i konsekwentną wolę przeprowadzenia swych planów,

2. ofiarność, godną lepszej sprawy.

Ta wola, świadoma celu i ta ofiarność, podziwu godna, musi nie tylko obudzić naszą czujność, ale również musi pobudzić nas do praktycznego przeciwdziałania akcji Kominternu i to przede wszystkim na niezmiernie doniosłym odcinku: prasy.

I tu pragnę gorąco i serdecznie podkreślić realny wysiłek w tym kierunku, jaki zrodził się na terenie Katowic. Dlatego, że jest to wysiłek pod każdym względem celowo obmyślany i pod każdym względem godzien poparcia. I — powiedzmy od razu — jest to czyn świeży, uderzający swą nowością w najlepszym stylu, tzn. taką, która każe wróżyć mu i powodzenie i owocną przyszłość.

Czynem tym jest tygodnik dla wszystkich pt. „Front Katolicki" (Katowice, ul. Piłsudskiego 58).

Jest to tygodnik — ulotka o czterech stronach formatu 31 × 24 cm, tzn. nieco mniejszy od tak popularnego dziś i znanego w całej Polsce, „Małego Dziennika".

Pojedynczy numer kosztuje dwa grosze i to z przesyłką pocztową. Oczywiście przesyłka musi być zbiorowa. Wydawnictwo ustaliło w ten sposób przesyłkę, że nie wysyła się poniżej 50 egzemplarzy, chyba, że ktoś zamówi na cały rok i wpłaci prenumeratę z góry; wówczas prenumerata pojedynczego egzemplarza wynosi rocznie 1 zł.

Przy odbiorze 50 egz. prenumerata 1.— zł tygodniowo;

przy odbiorze 100 egz. prenumerata 2.— zł tygodniowo;

przy odbiorze 500 egz. prenumerata 10.— zł tygodniowo;

przy odbiorze 1.000 egz. prenumerata 20.— zł tygodniowo — z przesyłką pocztową oczywiście.

Zaznaczmy od razu, że pismo to nie jest jakimś zbytecznym dodatkiem do istniejącego już kontyngentu pism katolickich.

Ma bowiem „Front Katolicki" swoje zdecydowane i określone zadanie i równie zdecydowane oblicze duchowe.

„Front Katolicki" uświadamia najszersze sfery o niebezpieczeństwie bolszewizmu dla Polski, — o tym, jak wygląda w całej nagiej prawdzie rzeczywistość komunistyczna, nie na eksport, ale rzeczywistość konkretna ze wszystkimi towarzyszącymi jej smutnymi konsekwencjami. Pismo to informuje nadto o drogach i sposobach, jakimi wsącza się do Polski bolszewizm.

Forma — jak widać z dotychczasowych numerów pisma — jest żywa i przystępna. Pełno przykładów, czerpanych bezpośrednio z życia.

Naprawdę cieszyć się należy, że obok miesięcznika „Wiara i życie" (Warszawa XII, ul. Rakowiecka 61), przeznaczonego dla inteligencji, powstało pismo tygodniowe dla szerokich mas, poświęcone walce z komunizmem. Uzupełniają się one — w terenie — znakomicie.

„Front Katolicki" od razu spotkał się z żywym oddźwiękiem i serdecznym przyjęciem. Dziś, gdy to piszę, bije się *60.000* egzemplarzy tego tygodnika. Liczba ta wzrośnie niewątpliwie, jeśli tylko podamy rękę dzielnym inicjatorom tego pożytecznego wydawnictwa. Najlepiej prowadzić propagandę:

1. przez Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, a więc: Katolickie Stowarzyszenia Mężów, Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej,

2. przez stowarzyszenia świeckie, jak związki robotnicze, kółka rolnicze, związki sportowe itp.

3. szczególnie w zakładach fabrycznych, kopalniach, warsztatach, folwarkach itd. przez mężów zaufania,

4. wreszcie po domach.

Jeśli chodzi o sposoby propagandy tego pisma, są one różne. Rozdawanie za dobrowolnymi datkami, które napewno przyniosą tyle, ile wynoszą koszta prenumeraty pisma. Znalezienie odpowiednich dobrodziejów, którzy na ten cel złożą pewne kwoty. Zwrócenie się z odpowiednim pismem do zamożniejszych ludzi w parafii, którzyby mogli pewne sumy ofiarować, na fundusz prasowy, z którego by można pokrywać należność za pismo, a pismo rozdawać bezpłatnie najuboższym w parafii.

Niezmiernie ważną jest tu sprawa samego kolportażu. I zwracamy na nią specjalną uwagę!

Kolportaż w parafii najlepiej oddać w ręce wytrawnego działacza katolickiego, człowieka godnego zaufania, który by podjął się bezinteresownie tej pracy. Przyzna bowiem każdy, że trudno byłoby dawać jeszcze prowizję od najtańszego pisma w Polsce, bo od ceny 2 gr. Kolportaż „Frontu Katolickiego" to wielce pożyteczna praca apostolska w służbie wielkiej idei. Jesteśmy pewni, że tego rodzaju ludzi nie braknie w żadnej parafii.

Oczywiście, że kolporterów może być więcej. Polecałoby się jednak wybrać odpowiedniego człowieka, któryby czuwał nad całością. Pomocników chętnych i gorliwych znajdzie się również wielu. Mogą to być robotnicy, pracujący w fabrykach, warsztatach, rolnicy w poszczególnych wioskach i osadach, oraz inteligenci mający w szerszych kołach społeczeństwa liczne znajomości. Zależy nam bowiem bardzo na tym, by „Front Katolicki" dochodził do wszystkich warstw, nie tylko do warstw robotniczych, czy rolniczych. Sporo bowiem nawet osób z pośród inteligencji ulega bałamutnym hasłom, szerzonym przez liberalno-żydowską literaturę, a nieraz nie stać ich na droższe czasopisma.

Polecałoby się również zwołać zebranie upatrzonych na kolporterów ludzi, z wymienionych powyżej środowisk w celu omówienia szczegółów kolportażu. Na takim zebraniu najlepiej można sprawę omówić.

W wielu parafiach księża proboszczowie wprowadzili zwyczaj, że członkowie Akcji Katolickiej po poszczególnych nabożeństwach bezpłatnie rozdzielają to pismo, prosząc jedynie o złożenie dobrowolnych ofiar na tacę lub do skarbonki, obok leżącej.

W ten sposób zebrana suma pozwala zamawiać co tydzień nawet kilkaset egzemplarzy „Frontu Katolickiego", w większych parafiach nawet kilka tysięcy egzemplarzy.

A więc do dzieła: przeciw komunizmowi — prasą!

Ks. Henryk Weryński.

Nowe polskie wydanie Ewangelii św.

(Dokończenie)

Weźmiemy kilka przykładów. Wstęp: *„Powód, dla którego wydrukowaliśmy to nowe popularne wydanie Ewangelii św. jest tym, żeby lud, który stanowi najliczniejszą część Kościoła katolickiego, coraz lepiej znał katechizm i Ewangelię św. t. j. naukę razem z duchem Kościoła i Chrystusa"*. Pierwsze pytanie: *„Ile jest Ewangelij świętych? Ewangelia św. jest tylko jedna, tj. ta, którą głosił Jezus Chrystus, chociaż ją czterech Ewangelistów spisało. Należy ona do objawienia nadprzyrodzonego (KKG. 14).* Ocenę gramatyczną i językową całego wstępu i objaśnień pozostawiam czytelnikom, tu tylko weźmiemy pod uwagę niektóre pytania i różne kwestie z nimi złączone. W przytoczonej wyżej odpowiedzi mamy w nawiasie taki skrót: *„KKG. 14"*. Co on oznacza? K. K. G. — Katechizm Ks. Kard. P. Gasparriego, liczba „14" to 14 pytanie w tym katechizmie. Skrótów takich i wiele innych znajdujemy w wydanej Ewangelii św. bardzo dużo, prawie po każdym zdaniu we wstępie i objaśnieniach. Wytłumaczenie tych skrótów (choć nie wszystkich, np. na str. 234, „Św. Aug. N. IV, W. P.") podał nam autor na stronie 4-tej. Sądzę, że podawanie w popularnym wydaniu Ewangelii skrótów dzieł, z których autor korzystał jest całkiem niepotrzebne, gdyż wierni nie rozumieją się na skrótach, i nikt z nich nie będzie zaglądał do podanej literatury celem zbadania czy to lub owe dzieło dobrze zostało zacytowane. Wystarczyło, co dał nam autor na początku swej książki, wyliczając dzieła, z których czerpał materiał do opracowania niniejszej Ewangelii św. Skoro się już podaje skróty, należy to czynić z większą dokładnością. Sama notatka *„KKG. 14"* bez zacytowania strony lub zaznaczenia, że chodzi tu tylko o *„katechizm dla dorosłych"* jest nieścisłą, bo *katechizm* Kard. Gasparriego posiada trzy numeracje pytań i tak w *katech. dla przystępujących do I Komunii św.* pytanie 14 brzmi: „Quid sunt sacramenta?" (str. 30); *w katech. dla młodzieży:* Quaestio 14. „Geritue Deus curam de omnibus rebus creatis?" (str. 38); w *katech. dla dorosłych:* Q. 14. Quid intelligis nomine revelationis supernaturalis?" (str. 90, *Catechismus Catholicus* cura et studio *Petri Cardin. Gasparri* concinnatus, ed. 3, 1930). Czcigodny Autor zwiększył sobie ilość błędów językowych i gramatycznych w swym wydaniu Ewangelii św. głównie przez to, że w dużej mierze podał w dosłownym brzmieniu pytania i odpowiedzi z *katechizmu dla dorosłych* Kard. Gasparriego, który na język polski został fatalnie przełożony. Jedno z następnych pytań wstępu tak opiewa: *„Komu zechciał Jezus Chrystus powierzyć skarb wiary?* (Cuinam Jesus Christus voluit fidei depositum concredere Q. 27). W odpowiedzi czytamy: ...*W tym to celu Pan Jezus udzielił Kościołowi władzy nauczania, która jest to prawo i obowiązek Kościoła strzeżenia, wykładania...* (Odpowiedź z katech. Gasp. na pyt. 141). — Po wstępie następuje ustęp, który niesłusznie nosi nazwę *„Objaśnienie"* (str. 5—9), bo treścią jego jest stosunek Kościoła do czytania Ewangelii św. przez wiernych. W trzecim pytaniu bez ściślejszego związku z poprzednim czytamy: *„To dobrze; a dlaczego więc słyszałem, że Kościół zakazał katolikom czytanie Ewangelii św.?* A potem: *Czy Kościół też pragnie, aby w rodzinach czytywano codziennie Ewangelie św.? Tak, Kościół gorąco pragnie, aby w każdej rodzinie katolickiej na równo z krzyżem była także i Ewangelia i aby czytywano ją codziennie* (E. B. 490). Co to znaczy na równo z krzyżem? Albo na str. 8 *„Ewangelia św. w rodzinach ma być umieszczona na widoku na miejscu honorowym podobnie jak i Krzyż"*. Skrót *„E. B. 490"* znowu nieścisły, gdyż o czytaniu Ewangelii św. przez rodziny jest pod numerem *„491"* (Quatuor Ewangelia... quam latissime pervulgare ita, ut nulla iam sit *christiana familia,* quae eis careat omnesque quotidiana eorum lectione et meditatione assuescant, Spir. Paracl., Ench. Bibl. 491). W jednym z następnych odpowiedzi znajdujemy takie zdanie: ...*„Dlatego umysł chrześcijanina w poszczególny sposób dzisiaj potrzebuje łączyć się przez Katechizm i Ewangelię z Kościołem i z Bogiem, żeby był silny i stały przeciw* **pokusom intelektualnym"** (str. 6). Kto z wiernych zrozumie co to są *pokusy intelektualne?* Na str. 8-ej mamy: *„Co ma robić kto napotyka trudności lub wątpliwości przy czytaniu? Wreszcie jeśliby miał wątpliwo-*

ści... przy czytaniu Ewangelii, niechaj się zwróci z prośbą o poradę do kapłana, którego wargi mają strzec mądrości" (Mat. II, 17). Znowu niedopatrzenie korektorskie, bo zamiast *„Mat. 2, 17"* ma być *„Malach. 2, 7"*. Czytając dalej (str. 8) spotykamy taki tytuł ustępu: **„Cześć na Ewangelię świętą"**. Potem pytanie: *Czy mamy oddawać cześć Ewangelii świętej? Tak jest; Ewangelię św. mamy czcić podobnie jak i krzyż ti. czcią względną.* Czy lud wie, co to jest cultus relativus? I czy z tego zrozumie z jaką czcią ma odnosić się do Słowa Bożego? Wiele jeszcze usterek posiada wstęp, które sądzę, że zauważy i poprawi przy następnym wydaniu sam Autor. Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na objaśnienia w tekście, które również nie są wolne od błędów językowych i innych. Na str. 15, objaśnienie do Mat. 3, 1—12: *„Królestwo niebieskie takiem jest, iż się do niego ściąga i w niem kończy całe opowiadanie Ewangelji"*. Objaśnienie do Mat. 4, 3: *„Kusiciel to djabeł, który ludzi kusi. Wiele jest takich ludzi, którzy sądzą, iż to wszystko, co Kościół naucza o szatanie jest nieprawdą, ponieważ oni pokus szatańskich sobie nie doznają"*... (str. 17). Obj. do Mat. 6, 1: *„Intencja ma największą wagę w naszych uczynkach, albowiem ona jest okiem, które prowadzi je do celu, a nadto jest jako dusza, która przedstawia wartość przed oczyma Boga"* (str. 24). Na str. 97 czytamy: *„Co nakazuje drugie przykazanie. W dni od Kościoła postanowione wstrzymać się od mięsa i post zachowywać"*. Czy nie lepiej byłoby zachować liczenie przykazań według naszych katechizmów, aniżeli wprowadzać nową numerację z Katech. Gasparriego. Trzeba brać pod uwagę, że lud nasz do liczenia przykłada wielkie znaczenie i czytając, że nie trzecie przykazanie, lecz drugie mówi o poście, może w nim spowodować zamieszanie a nawet pewne zgorszenie. Objaśnienie do Łuk. 10, 42: *„Marja najlepszą cząstkę sobie obrała... N. Marja Panna, Matka Chrystusowa, dlatego jest błogosławioną między wszystkimi, że lepiej, niż ktokolwiek inny, słucha słowa Bożego (M. R.)"*. Skrót „M. R." oznacza „Mszał Rzymski", z którego powyższe twierdzenie miało być wzięte. Przeglądnąłem wszystkie msze św. o N. P. Marii, podobnej jednak nauki nie spotkałem.

Z przytoczonych kilku przykładów widzimy, że objaśnienia jak i katechizm we wielu miejscach zamiast rozjaśniać tekst Ewangelii św. i prawdy w niej zawarte, to je często zaciemniają, choć nie wszędzie stało się to z winy autora. Trzeba przyznać, że czcigodny tłumacz włożył dużo trudu w opracowanie niniejszej Ewangelii św. Piękny był pomysł zaznaczenia kursywą w tekście perykop niedzielnych *(Ewangelia na niedzielę IX po Ziel. Św., kończy się słowami: I codzień nauczał w świątyni;* a nie całym wierszem 47 rozdz. 19 Ewang. św. Łukasza, jak to Autor kursywą zaznaczył, str. 200) i ozdobienie tekstu ładnymi obrazkami z życia Chrystusa.

Braki i różne usterki językowe i gramatyczne powstały prawdopodobnie z powodu pośpiechu w tłumaczeniu i opracowaniu niniejszego dziełka. Szkoda, że Czcigodny Autor nie zasięgnął porady u naszych biblistów co do samego tłumaczenia i opracowania Ewangelii św., bo sam, jak widać z układu wstępu objaśnień i tłumaczenia biblistą nie jest. Tłumaczenie Nowego Test. Ks. Wujka kosztowało kilka lat. Ks. Szczepański, tłumacząc Ewangelie wyznaje: *„że w rzeczy tak doniosłej jak nowy przekład Ewangelii, postanowił nie ufać własnemu zdaniu, ale oprzeć się na poglądach osób kompetentnych. W tym celu uprosił osobną komisję cenzuralną z 15 znawców"*. (Cztery Ewangelie, Kraków 1917, przedmowa str. XXII i n.). Znany biblista Ks. Archutowski każe przy tłumaczeniu Pisma św. pamiętać o wymaganiach, jakie dał prof. I. Chrzanowski: „Kto chce złożyć w darze narodowi swojemu Pismo św. w języku ojczystym, ten powinien być jednocześnie i uczonym, bo inaczej przekład nie będzie wierny, i utalentowanym pisarzem, bo inaczej przekład nie będzie piękny, i człowiekiem prostego serca, bo inaczej przekład nie będzie prosty". (Uwagi o nowych wydaniach Pisma św. str. 14).

Wybitny biblista Ks. Stach jest zdania, że oprócz wymagań literackich na jedno przede wszystkim tłumacz winien baczyć, aby przekład jego wypływał z gorącej wiary Chrystusowej i był dokonany w języku współczesnym, zrozumiałym dla ludu. (O potrzebie nowego przekładu Pisma św.). Za tą ostatnią radą zdawał się iść nasz Czcigodny tłumacz, trzymając się zasady św. Hieronima „Reprehendant me grammatici, dummodo intellegant populi". Niestety przekład jego nie uczynił zadość powyższym wymaganiom i ze skruchą z powodu wielu błędów musi wyznać: „Reprehendunt me valde grammatici et non intelligunt populi". Spodziewamy się, że drugie wydanie będzie *lepsze.* — Dum vivemus, errabimus.

Obydwa wydania Ewangelii św., o których była mowa wyżej, okazały się mniej więcej w tym czasie, kiedy to nasi dwaj bibliści Ks. Archutowski i Ks. Stach rozprawiali nad ostatnimi opracowaniami Biblii Ks. Wujka, wdanej przez Księży Jezuitów (w Krakowie) i przez biblistów polskich (w Poznaniu). Pierwszy uczynił to na łamach dziennika „Głosu Narodu", drugi w czasopiśmie naukowym „Collectanea Theologica". Ks. Archutowski podał myśl („Uwagi o nowych wydaniach Pisma św." str. 38), aby dla uzyskania poprawnego tekstu Pisma św. zatrzymać z Biblii poznańskiej tekst Now. Test., opracowany przez Ks. Prokulskiego a z Biblii krakowskiej tekst Star. Testamentu w opracowaniu Ks. Stysia i wydać w takim praktycznym formacie, jaki ma Biblia krakowska. Przeciwko temu wnioskowi całkiem słusznie wystąpił Ks. Stach, proponując biblistom polskim opracowanie nowego przekładu Pisma św. tak z tekstu Wulgaty do użytku kościelnego jak z tekstów oryginalnych do użytku prywatnego i naukowego („O potrzebie now. przekładu Pisma św." str. 30 i 31). Owocem tej dyskusji był *pierwszy Zjazd biblistów polskich* w Krakowie (31.III i 1.IV 1937). Zjazd ten również jest dowodem coraz większego zainteresowania się Pismem św. wśród duchowieństwa naszego i społeczeństwa. Na zjeździe tym zostały powzięte piękne i o wielkim znaczeniu dla narodu postanowienia: 1) Opracowanie nowego przekładu Pisma św. na język polski z tekstów oryginalnych. 2) Wydanie komentarzy naukowych do wszystkich Ksiąg Pisma św. (Ks. Stach: „Z okazji zjazdu biblistów polskich w Krakowie, Gazeta Kość. 1937, Nr. 15, str. 175).

Zanim jednak te piękne myśli i postanowienia Zjazdu zostaną zrealizowane wiele jeszcze wody upłynie w rzekach naszych. Ks. Archutowski, który był głównym inicjatorem Zjazdu, temu trzydzieści lat wołał i ostrzegał: *„Jeśli my katolicy nie damy ludowi do ręki Pisma św. katolickiego z objaśnieniami katolickimi, to inni się postarają za nas to samo uczynić, tylko w innym kierunku, w innym duchu"* (Przegl. Katol. 1907, str. 500). Słuszne podniósł obawy, bo dziś coraz więcej *„ci inni"* wpychają sekciarski tekst Pisma św. w rękę naszych wiernych. Dlatego też Zjazd choć miał za zadanie tylko mówić o nowym przekładzie, nie byłby wyszedł poza

ramy swych obrad, gdyby wśród wielu tak pięknych wykładów, znalazł się jeden referat na temat „Pismo św. a wierni“. Praca nad przygotowaniem wiernych do czytania *Słowa Bożego* winna zapełnić tę lukę, jaka nas dzieli od dzisiejszej chwili do wydania nowego przekładu Pisma św. Obecnie narazie nie posiadamy dogodnego wydania Nowego Testamentu, z którym moglibyśmy pójść w lud. Obiecali ks. ks. Jezuici wydać tani i praktyczny Nowy Testament w opracowaniu ks. Roztworowskiego. Niestety — jeszcze dotąd nie ukazał się, prawdopodobnie wstrzymały to wydanie uwagi ks. Archutowskiego na łamach „Głosu Narodu“. A szkoda wielka — mogli Jezuici wydać Nowy Test. w opracowaniu ks Roztworowskiego a Księgarnia św. Wojciecha — aby zadość uczynić życzeniom nestora biblistów polskich ks. Archutowskiego — mogłać wydać Nowy Test. w opracowaniu ks. Prokulskiego, również w małym i zgrabnym formacie. Druga kwestia piekąca to wyrobienie zamiłowania u księży do Słowa Bożego. *„Niestety — żalił się kilkanaście lat temu Benedykt XV — iluż to kapłanów, zaniechawszy czytania Pisma św. i sami z głodu giną i drugim (wiernym) w nader wielkiej liczbie ginąć dopuszczają, gdyż napisano, dzieci prosiły chleba a nie było, ktoby im ułamał“* (Tren. 4, 4, Spir. Paracl.). Ten sam stan pozostał do dziś, wielki procent księży nie lubi wogóle czytać nie czyta też Pisma św. Sprawy tej już nie można pomijać milczeniem i pozostawiać bez załatwienia. *Nie sekciarze mają wiernych uczyć czytania Ewangelii św. ale księża.* Obecny papież w ostatniej encyklice *„Divini Redemptoris“* uważa za najgłówniejszy środek w walce z komunizmem wprowadzenie zasad katolicyzmu w życie praktyczne. Zwycięstwo może być osiągnięte — mówi Ojciec św. — tylko przez prawdziwe i szczere odnowienie życia prywatnego i społecznego na podstawach Ewangelii Znajomość więc Ewangelii św. wśród wiernych ochroni nasz naród przed zarazą bolszewizmu. Przygotujmy zatem społeczeństwo nasze na przyjęcie nowego przekładu Pisma św., nauczmy je kochać Ewangelię św., ażebyśmy kiedyś nie zasłużyli na wyrzut, jaki wyrzekł Pan Jezus do Marty: „Marto, Marto, *troszczysz się i frasujesz około bardzo wielu, ale jednego potrzeba“.*

Ks. Władysław Smereka.

Podatek dochodowy

Odnośnie do duchowieństwa urzędy skarbowe obliczają dochody i dają sobie radę bez naszej pomocy, której im udzielamy z nieświadomości ustaw podatkowych. W jednym urzędzie skarbowym przeglądnąłem zeznania w dochodzie duszpasterzy, w których np. dwaj proboszczowie zapodali dochód roczny ze swych obszernych i wygodnych mieszkań w kwocie 60 zł, trzeci zaś proboszcz mieszkający w chłopskiej chacie, bo plebania w budowie, podał roczny dochód z mieszkania w kwocie 200 zł. I wszystkie trzy zeznania urząd skarbowy przyjął do wiadomości, żadnego nie obniżając ani nie podwyższając. Inny znowu proboszcz wstawił do podatku dochodowego pensję otrzymywaną z Kurii, choć jest to zbyteczne. Podobnie rzecz ma się z zeznaniami dochodów z iura stolae: jedni zapodają kwoty tak wysokie, że urzędy skarbowe kwestionują oświadczenia drugich.

A, że do 1/3 mieli wszyscy Księża z wyjątkiem emerytów przedłożyć swoje fasje czyli zeznania o dochodzie, dlatego na czasie będzie tych kilka poniższych wyjaśnień. Podatek dochodowy wprowadzony został ustawą z 1/1 1925 r. i ci duchowni, którzy są na etatach bądź państwowych bądź samorządowych lub instytucyj prywatnych opłacają go przy otrzymywaniu poborów miesięcznych, inni zaś kapłani np. proboszczowie i wikarzy opłacają go w roku następnym kalendarzowym. W tym celu winni na początku każdego roku złożyć zeznanie o dochodzie osiągniętym w poprzednim roku. W tym zeznaniu muszą być podane następujące źródła dochodowe księdza: wartość mieszkania, dochód z gruntów, z iura stolae i wszelkie inne dochody. Od tego wolno jest odliczyć według okólnika ministra skarbu z 15/9 1932 r. wydatki związane ze sprawowaniem czynności duszpasterskich na: wyjazdy do chorych, na wizytacje dziekańskie, misje i odpusty, wyjazdy na rekolekcje, wyjazdy na konferencje księży, wyjazdy na wezwanie Kurii lub władzy świeckiej, na religię do szkół, na kancelarię parafialną i na utrzymanie wikarych. Urząd skarbowy wyznacza podatek dochodowy zasadniczy od pozostałej sumy, do której dodaje 20 proc. zwyżki, od niej zaś są wolni ci księża, którzy mają na swym wyłącznym utrzymaniu choć jednego z krewnych: ojca, matkę, brata, siostrę, dzieci brata lub siostry.

Lokale urzędowe Biskupów i duchowieństwa parafialnego, jak kancelarie i pokoje przyjęć są wolne od wszelkich podatków państwowych — według pisma ministra skarbu z 23/2 1926 — a więc i od dochodowego.

Nadmieniłem na początku, iż zbytecznym jest podawanie do fasji pensji otrzymywanej z Kurii. Ale równocześnie dodaję, że niektóre urzędy skarbowe zmuszają księży do tego twierdząc, że to nie jest pensją, co księża proboszczowie i administratorowie otrzymują z Kurii, ale jedynie dodatkiem kongrualnym do pola, którego mają za mało. Takie tłumaczenie jest fałszywe, co mi przyznał jeden z naczelników urzędu skarbowego i co wyrażone jest w art. XXIV Konkordatu pt.: uposażenie duchowieństwa: „dotacje miesięczne wedle bieżącej mnożnej dla urzędników państwowych wynoszą dla proboszczów 270 punktów“.

Ładyczyn, *Ks. Paweł Garścia.*

„KAZANIA SPOŁECZNE"

W odpowiedzi Ks. Machay'owi

W nr. 11/37 r. „Gazety Kościelnej" ukazała się recenzja moich „Kazań Społecznych", napisana przez ks Machaya. Ponieważ recenzja jest wysoce ogólnikowa zmuszony jestem nie w obronie własnej, ale w obronie dobra sprawy społecznej, dać wyjaśnienie.

Ks. Machay twierdzi, że „Kazania" moje odbiegają od kazań. Nie przeczę temu. Napisanie wykończonych kazań nie było moim zamiarem. Chciałem dać tylko materiał i ogólny tok myśli. Resztę bowiem, jak cytaty Pisma św., przykłady i pewne nastawienie religijne, łatwo każdemu sobie dorobić, tym więcej, że każde kazanie poprzedzam szczegółową dyspozycją Aby o tym wiedzieć, trzeba oczywiście przeczytać również moją przedmowę, w której wyraźnie na to wskazuję. Zresztą w tak krótkim czasie, w jakim „Kazania" napisałem — nawet sam ks. Machay nie byłby w możności napisać kazań społecznych zupełnie homiletycznie doskonałych

Dlaczego przeto pracę swą nazwałem: „Kazania Społeczne"?

Dlatego — bo chciałem, by dostały się w pierwszym rzędzie i jak najszybciej do rąk Przew. Księży. A jest rzeczą pewną, że kazania najchętniej księża kupują.

Ks. Machay zarzuca, że „w całym tomiku na 15 „kazań" poza dwoma... nie widać rzetelniejszej pracy". Najpierw ks. Machay w swym ostrym zapędzie krytyki jedno kazanie dodał, bo kazań jest tylko 14. Poza tym jest odosobniony w swoich twierdzeniach. Niektóre z kazań były już poprzednio drukowane w „Nowej Bibliotece Kaznodziejskiej", musiały więc przedstawiać pewną wartość, skoro je ks. redaktor (fachowiec) dał do druku. Dalej szereg recenzji w różnych pismach drukowanych stwierdza przeciw ks. Machayowi wartość i rzeczowość kazań.

Pozwalam sobie niektóre z nich przytoczyć:

„Dziennik Poznański" z dnia 24 grudnia 1936 r.:

„Z radością powitać należy cenną pracę ks. mgr. Rodego.

Głoszenie kazań społecznych nie jest rzeczą łatwą. W kazaniach tych Autor z wielką prostotą a zarazem jasnością rozwiązuje trudne kwestie współczesnego życia społeczno-gospodarczego. Wszystkich kazań jest 14. Autor poruszył w nich sprawy najważniejsze i najbardziej palące dzisiejszego życia społeczno-gospodarczego M. in. takie omawia zagadnienia: palącą dziś kwestię bezrobocia, dalej kwestię robotniczą, problem sprawiedliwej płacy, obowiązki pracodawcy i robotnika, (kazanie bardzo dobre), kwestię stanu średniego, kwestię wiejską, komunizm, katolicki ustrój społeczno-gospodarczy i inne. Kazania odznaczają się wielkim zapałem i rozmachem. Wielkie walory „Kazań Społecznych" uprawniają, aby polecić je gorąco duchowieństwu. Są one dowodem że i Kościół katolicki ma program uzdrowienia współczesnych niedomagań".

„Duszpasterz" na str. 15—16, nr 1/37 tak pisze:

„Niniejsza książka jest pierwszym owocem naszego kursu gospodarczo-społecznego. Autor pragnął jak najrychlej zaradzić tak silnie na kursie podkreślanej potrzebie opracowanego materiału do kazań i wykładów o zagadnieniach społecznych. Podaje zwarty cykl 12 kazań-wykładów na tematy: „Pomóżmy bezrobotnym, niedomagania współczesnego życia, kwestia robotnicza, problem sprawiedliwej płacy, obowiązki pracodawcy i robotnika, kwestia stanu średniego, kwestia wiejska, komunizm, polityczne i religijne wrzenia, katolicki ustrój społeczno-gospodarczy, dobry katolik odrodzi świat, naszym wodzem Chrystus Król. Aczkolwiek Autor mało podaje cytatów z Pisma św. oraz innych elementów kazania wykończonego, ma tę niewątpliwą zasługę, że w jasny, prosty i logiczny sposób przedstawił główne zasady katolickiej nauki gospodarczo-społecznej. Dzięki temu można z jego książki poprostu odczytywać poszczególne rozdziały jako wykłady dla organizacyj parafialnych. Kaznodzieja zaś będzie musiał wprawdzie sam dobrać sobie odpowiednie cytaty i przykłady, ale z pewnością nie sprawi mu to większej trudności. Najważniejszą bowiem pracę — przystępny wykład katolickiej doktryny socjalnej — wykonał za niego Autor Nic tedy dziwnego, że książka jego — jak słychać — cieszy się niezwykłym powodzeniem. Zasługuje na to w całej pełni".

Ks. red. Cieszyński w swoich *„Rocznikach Katolickich"* r. 1937, str. 377:

„Podwójna niespodzianka! Najpierw już w drugim roku kapłaństwa puszcza młodziutki autor w świat „Kazania Społeczne", samodzielnie napisane, a powtóre miłe sprawia rozczarowanie hiperkrytykowi w dziedzinie kazań. Znaczy, że kazania mają swoją wartość, że zawierają, jak na młodego autora, bardzo dużo treści, że pisane niezłym językiem gładko się czytają... Podkreślić należy, że tego rodzaju kazania są w ostatnich kilku czy nawet kilkunastu latach pierwsze i dlatego wypełniają lukę, ziejącą wprost czeluścią Charybdy, więc powinny mieć powodzenie i bez wątpienia, kto je kupi, ten nie pożałuje".

„Przegląd Katolicki" nr 9/1937 r.:

„Jest to pierwszy w Polsce cykl kazań społecznych. Kazania omawiają aktualne zagadnienia współczesnego życia społeczno-gospodarczego... Kazań jest 14. Jakkolwiek nie we wszystkim dociągają one poziomu, to jednak oddadzą one dużo pożytku kaznodziejom jako materiał podręczny.. Dobrze, że kazania te ukazały się. Oby jak najwięcej znalazły nabywców i głosicieli. Głoszenie kazań społecznych jest bowiem dzisiaj koniecznością".

Czyż te recenzje nic nie mówią? Czyż autorzy tych recenzji nie zdają sobie sprawy z tego, co piszą? Czyż tylko ks. Machay, poprzez okulary naukowca patrząc, widzi dobrze istotę rzeczy?

Wobec powyższego dziwić się trzeba, dlaczego ks. M. napisał taką recenzję. Milczałbym, gdyby ks. M. spokojnie wypowiedział swe zastrzeżenia i wywody, ale nie rozumiem jak można w sposób tak bezwzględny i ostry potępiać Dziwię się tym więcej, że czyni to społecznik, że czyni to ten, który na kursie gospodarczo-społecznym w Poznaniu mówił o konieczności głoszenia kazań społecznych, który biadał na brak społecznej literatury kaznodziejskiej. Łatwiej jest oczywiście krytykować, aniżeli samemu pokazać drogę.

A może ks. Machay przygotowuje „Kazania Społeczne“ i stąd tak nieprzychylnie ustosunkował się do moich, widząc we mnie swego konkurenta? Może widmo rywalizacji i konkurencji podyktowało ks. M. tę tak nietaktowną, by inaczej nie powiedzieć, recenzję?

Mniejsza o to. Recenzją ks. M. bynajmniej się nie przejmuję. A w końcu na jego pocieszenie dodaję, że nakład pierwszy „Kazań“ jest na wyczerpaniu, oraz że mam u siebie dużo listów od księży z podziękowaniami. I znowu okazuje się, jak wielka jest i dziś jeszcze przepaść między teorią a życiem, między pokoleniem starszym a młodszym. *Ks. Maksymilian Rode.*

(„Kazania Społeczne“: Ks. Mgr Maksymilian Rode. Poznań, 1937, str. 188. Cena z przesyłką 3.65 zł. Nabyć można we większych księgarniach w całej Polsce albo wprost u autora, wpłacając na jego konto w PKO. 209.502 — 3.65 zł. Dalsze recenzje „Kazań Społecznych“ podaję w swej świeżo wydanej książce: „Problem sprawiedliwej płacy“ czyli jaką powinna być płaca robotnika?

„Dzień Wschodniego Kościoła“

w Kolegium św. Edmunda w Anglii

Ojciec św. nakazał zeszłego roku, żeby jeden dzień w roku był zarezerwowany w seminariach i innych kolegiach na studium chrześcijańskiego Wschodu. Pierwszy z takich dni odbył się w St. Edmund‘s College, Old Hall, 1-go lipca ub. r., którego to dnia podług kalendarza bizantyńskiego przypada święto Ś. Ś. Kosmy i Damiana. St. Edmund‘s jest pierwszym kolegium w Anglii, które wprowadziło taki dzień; w przeszłości odbyły się tam dwa obchody wschodniej Liturgii, w jednym uczestniczył J. E. Mar Iwanios, arcybiskup Trivandrum.

Głównym faktem charakterystycznym tego dnia było odprawienie Liturgii Św. Jana Chryzostoma według Kościoła słowiańskiego. Wielki ołtarz kaplicy kolegialnej zaopatrzono we wszystko czego wymaga obrządek. Celebransem był Wielebny Krzysztof Dumont O. P., superior centrum dominikańskiego Etudes Russes w Lille, a piękna muzyka była doskonale wykonana przez Ojca Antione Hubatzel, O. P., członka tego samego zgromadzenia z towarzyszeniem hrabiego George Bennigsen, dobrze znanego konwertyty z Orthodoxy, który występował także jako lektor.

Później przed południem hr. Bennigsen wygłosił odczyt objaśniający literaturę bizantyńską i zakończył wzruszającym omówieniem Św. Liturgii, tak jak ona jest celebrowana z najprostszymi rekwizytami przez prześladowane duchowieństwo w sowieckiej Rosji.

Przewodniczący Mgr. Bickford podziękował w gorących słowach Ojcom z Lille i hr. Bennigsen: urządzeniem tego dnia zajmowali się członkowie Towarzystwa Św. Jana Chryzostoma, the Very Prev. Consultor John Al. T. Bartvu D. D., L. S. S. profesor Pisma Św. i Liturgii w St. Edmund‘s i wiceprezes towarzystwa hr. Bennigsen, bardzo ceniony członek komitetu wykonawczego. (The Universe).

Z. Sz.

Ś. p. Ks. Michał Baściak

(Wspomnienie pośmiertne).

Widząc się z Ks. Baściakiem 22 marca br. nie przypuszczałem, że za dwa tygodnie będę pisał o nim wspomnienie pośmiertne. Widziało się go nieraz chorym czy zmęczonym, więc i tym razem sądziło się że rozpoczynająca się choroba nie pociągnie za sobą większych wydarzeń. Niestety okazało się, że inne są rachuby nasze, a inne wyroki Opatrzności. Po urządzeniu rekolekcyj parafialnych dla Kałusza, po udzieleniu wiernym generalnej Komunii św., położył się, by odpocząć... na wieki.

Śp. Ks. Szambelan Baściak urodził się w r. 1871. Wyświęcony został w r. 1895 i przeznaczony na posadę wikarego w Kamionce Strumiłowej. W maju 1898 r. zostaje przeniesiony do Hodowicy, zaś w marcu 1900 r. na krótki czas przybywa do Jazłowca. W kilka miesięcy później zostaje kooperatorem śp. ks. Szamoty, z którym przez dwa lata pracuje w Kozłowie Tarnopolskim. We wrześniu 1902 zostaje kooperatorem w Zaleszczykach, skąd w listopadzie 1903 rozpoczyna pracę ekspozyta w Krasnem (ad Tłuste). W sierpniu 1905 zostaje przeniesiony do Lwowa, jako wikary parafii św. Anny, zaś w rok później przechodzi na wikarego do parafii archikatedralnej. Tu pracuje przez 5 lat, następnie w sierpniu 1911 r. zostaje proboszczem w Dawidowie. Parafia Dawidów była przed wojną, jedną z najtrudniejszych placówek duszpasterskich. Parafia podmiejska, rozpolitykowana w duchu radykalnym, wymagała gorliwego i roztropnego duszpasterza.

Ks. Baściak kapłan nie-polityk, ale jako sacerdos secundum cor Dei, poza kościołem mało się udzielający, swoją gorliwą pracą w kościele i szkole, na ambonie i konfesjonale, przez częste misje i coroczne rekolekcje, doprowadził do takiego stanu, że kiedy po 15 latach żmudnej pracy opuszczał Dawidów, parafia ta należała do najlepiej zorganizowanych w archidiecezji, a piękne dzwony, które sprawił i umieścił na murowanej dzwonicy, swoim dźwięcznym głosem długie lata chwalić będą Pana Boga i świadczyć o zapobiegliwości ks. Baściaka jako proboszcza dawidowskiego.

Kiedy w r. 1926 zawakował Kałusz po ś. p. ks. J. Szeligiewiczu, otrzymuje to probostwo w tymże roku w listopadzie. Kałusz jest jego ostatnią placówką, bo tu kończy swój pracowity żywot 2. kwietnia b. r.

Ks. Baściak stale zapadał na zdrowiu i zawsze skarżył się na rozmaite niedomagania. Wakacyjne kuracje przynosiły chwilową poprawę i odświeżenie sił, mimo to jednak nie można było twierdzić, że ze zdrowiem jego jest zupełnie dobrze. A chociaż czuł się nieraz bardzo osłabionym, w pracy wszakże nie ustawał. Donośny kaszel rozlegający się w całym kościele, zdradzał jego obecność w konfesjonale w jednej z kaplic. Konfesjonału bowiem pilnował wytrwale.

W ciągu swej dziesięcioletniej pracy w Kałuszu potrafił dokonać wielu zmian w parafii na lepsze. Dbał nie tylko o zewnętrzny porządek kościoła, ale i przede wszystkim o dusze powierzone swej pieczy. Zaprowadza więc różaniec, urządza misje i rekolekcje dla parafian, zwiększa ilość przystępujących do Stołu Pańskiego i doprowadza do tego, że kościół nie świeci pustkami w czasie nabożeństw, ale tłumnie jest odwiedzany przez wiernych. A że doczesne nasze pielgrzymowanie nie jest usłane różami, więc i ks. B. natrafiał na kłody i kamienie, jakie mu pod nogi rzucali źli ludzie, których nigdy i nigdzie nie brak. Niejednolitość parafian, różnorodność ich poglądów i miejscowi

agitatorzy — wywrotowcy, oto powody częstych i wielkich zmartwień zmarłego. Chciał urządzić parafię jak najlepiej, dążył do tego wszelkimi siłami, a nawet ponad swe siły. Nie ograniczał się do dobrych chęci, ale próbował różnych środków. Gorliwość kapłańska nie opuszczała go nigdy, a w długich modlitwach szukał pomocy i siły u Boga. Jako dziekan, odbywał liczne wizytacje i zawsze śpieszył z pomocą sąsiadom, to też był przez Konfratrów lubiany i szanowany, a każdy z kapłanów będąc w Kałuszu, musiał odwiedzić gościnnego i kulturalnego Ks. Baściaka. Żył — jak na dobrego pasterza przystało — życiem swoich parafian: cieszył się z weselącymi, smucił ze smutnymi. Odwiedzał ich, krzepił, pocieszał, radził i pociągał do Boga.

Zasiadał w Komisji do wymiaru podatku na seminaria archidiecezjalne, a „Kurenda" z dnia 15.II. br. doniosła, że: „Ks. Baściak Michał, szambelan J. Św. Ojca św., dziekan i proboszcz w Kałuszu został mianowany radcą Kurii Metropolitalnej".

Jakkolwiek nie należałem do dekanatu Ks. Baściaka, to jednak pokusiłem się o napisanie tego skromnego wspomnienia. Często w Kałuszu bywałem i wiele rzeczy opowiadał mi Ks. Baściak. Zwierzał się nieraz ze swych trosk i kłopotów, a z nich zawsze przebijała największa troska: dobro dusz. I zaledwie umilkły rezurekcyjne dzwony, rozdzwoniły się na nowo, głosząc „Requiem" proboszczowi Kałusza. Odszedł w wiośniany dzień. Po długich trudach i mozolnej pracy zasnął w Panu, by mieć w Nim zapłatę po tamtej — lepszej stronie życia.

Na pogrzeb zjechało duchowieństwo, nie tylko z całego dekanatu, ale ze Lwowa, Żółkwi, Stanisławowa, Staregosioła i innych miejscowości, by pod przewodnictwem J. E. Ks. Bpa Dra Baziaka oddać ostatnią posługę dobrze zasłużonemu na niwie Pańskiej pracownikowi. Olbrzymie rzesze wiernych, miejscowe władze, organizacje, zrzeszenia i młodzież wypełniły w dniu 5.IV kościół kałuski, śląc do Boga modły o pokój wieczny dla swego proboszcza. Po nabożeństwie pontyfikalnym przemówił do zebranych przyjaciel zmarłego O. Junik z Żółkwi. Po odprawieniu zaś modłów duchowieństwa gr.-katol., J. E. Ks. Biskup odprawił egzekwie, poczem odprowadził zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Mów żadnych nie było, gdyż tego nie życzył sobie Ks. B. Jedynie burmistrz w kilku serdecznych słowach pożegnał zmarłego.

Chrystus, Któremu wiernie służył i Którego do ostatniego dnia swego życia przyjmował w Komunii św. niech będzie jego wieczną zapłatą.

Ks. Michał Milewski.

Znamienne uchwały Zjazdu Księży Abstynentów

w Poznaniu z dnia 2. III. b. r.

Wykład na temat: Nasz stosunek do Katolickich Kół Abstynentów i Bractw Wstrzemięźliwości wywołał ożywioną dyskusję zakończoną uchwaleniem następujących rezolucji:

1. Wobec wzrostu alkoholizmu w Polsce uważamy, iż kapłan, który chociażby tylko z pobudek ascetycznych był abstynentem, ma obowiązek czynnej pracy w krzewieniu trzeźwości nie tylko w kościele, ale także poza kościołem, aby pozyskiwać do współpracy jak najwięcej osób świeckich i służyć im następnie radą i pomocą.
2. Podkreślamy szczególną doniosłość pracy około pozyskania inteligencji katolickiej dla ruchu abstynenckiego, ponadto pracy około wychowywania w zasadach abstynenckich dziatwy Krucjaty Eucharystycznej oraz Stowarzyszenia Dziecięctwa Jezusowego, młodzieży szkolnej i pozaszkolnej a to w tym celu, aby z nich wyrośli uświadomieni i gorliwi apostołowie idei abstynenckiej.
3. Wobec radosnego faktu, iż Akcja Katolicka ruch trzeźwości ooraz wydatniej popiera, podkreślamy, iż niezależnie od przygodnych poczynań organizacji tworzących Akcję Katolicką, potrzeba nadal samodzielnego katolickiego ruchu abstynenckiego, który przy pomocy Akcji Katolickiej tem szybciej osiągnie cel swój tj. świadomą trzeźwość narodu, uznaną za warunek niezbędny odrodzenia moralnego i gospodarczego.

PRZEGLĄD PRASY

krajowej i zagranicznej

Minister belgijski o chrześcijaństwie.

Czytamy w „Gazecie Katolickiej", wychodzącej w Kanadzie, wiadomość, że belgijski minister spraw zagr., znany obrońca socjalizmu, Spoak, oświadczył w wywiadzie prasowym, że błędem socjalizmu jest pomijanie duchowej strony ludzkiego życia. Między innymi tak się wyraził:

„Błąd marksistów — mówił — polega na tym, że uważają oni sprawy gospodarcze za jedynie doniosłe. Atoli wojna światowa i wydarzenia współczesne wskazują nam na doniosłość spraw duchowych. Mam nadzieję, wraz z biskupami belgijskimi, że wzajemne poszanowanie przekonań każdego usunie te wyznaniowe bariery, które z obywateli o jednakowych poglądach i ideałach społecznych czynią przeciwników. Przy tej okazji chciałbym stwierdzić, że wartości, jakie dało nam chrześcijaństwo, uważam za podstawę naszej kultury".

Generał de Castelnau o walce z komunizmem.

Francuski bohater z wojny światowej gen de Castelnau, prezes wielkiej organizacji „Federation Nationale Catholique", na łamach tygodnika „La France Catholique" nawołuje katolików do tworzenia antykomunistycznego frontu. Wyjątek artykułu przytaczamy za „Ludem" w Brazylii:

„Katolicy nie mogą być bierni — pisze generał de Castelnau. — Winni oni zespolić wszystkie wysiłki jeśli chcą zwartym szeregiem świetnie wyekwipowanej i doskonale zorganizowanej armii komunistycznej, przeciwstawić skutecznie swoje siły, walczące w obronie cywilizacji chrześcijańskiej.

50-lecie kapłaństwa J. E. Ks. Arc. Teodorowicza.

Warszawski „Przegląd Katolicki" zamieszcza artykuł p Aleksandra Buczki pt. „Ormianie w Polsce" i zaopatruje tenże następującą uwagą:

„W dniach 29 i 30 maja br. staraniem Wydziału Teol. Uniw. J. K. i Kapituły Metropolitalnej obrz. ormiańskiego odbędzie się uroczysty obchód pięćdziesięciolecia kapłaństwa J E. Najdostojniejszego Ks. Arcybiskupa J. Teodorowicza, Metropolity obrządku ormiańskiego w Polsce. W związku z tymi uroczystościami ku czci Arcypasterza ormiańskiego na ziemiach Polski, a zarazem jednego z najlepszych polskich patriotów zamieszczamy poniższy artykuł. (Ormianie w Polsce)".

Religijna twórczość Karola Szymanowskiego.

W związku ze zgonem śp. Karola Szymanowskiego, wielkiego muzyka i kompozytora, pojawiło się w prasie wiele artykułów o nim Otóż na łamach „Pionu" p. Michał Kondracki pisze o religijnej twórczości Karola Szymanowskiego w następujących słowach:

„W „Stabat Mater" jest Szymanowski tak wzruszająco bliski ludowości „podniesionej do Ludzkości", jak nie w każdym utworze swym był nawet Fryderyk Chopin. Gdy chór męski skanduje prawie po chłopsku tekst: „Panno słodka racz mozołem, niech me serce z Tobą społem na Golgocki idzie szczyt", wydaje się, że to święta Matka-Ziemia natchnęła Szymanowskiego do napisania tych wstrząsających prawdą taktów, tchnących powiewem najczystszego geniuszu. Przecudowna fraza sopranu (6-ty fragment) „Chrystus niech mi będzie grodem; krzyż niech będzie mym przewodem" — zdaje się pochodzić z niebiańskich szczytów i być przepojoną anielską słodyczą".

Der Katholizismus in Meyers „Allbuch".

Pod powyższym tytułem dr Stefan Zeller w tygodniku wiedeńskim „Schönere Zukunft" omawia niechętne wręcz wrogie i fałszywe nastawienie do katolicyzmu redakcji wielkiego niemieckiego Leksykonu, który ukazał się w nowym ósmym wydaniu pt. „Der Grosse Meyer". Dr Zeller przytacza przykładowo takie wyjątki:

Abelard — „zwalczał religijną dogmatykę". Zabobon — „mocno rozszerzony w katolickich okolicach Niemiec". Barmherzige Brüder — „katolicki Zakon, znany z powodu ostatnich procesów z racji ciężkich seksualnych wykroczeń" itp.

Nie można się oprzeć wrażeniu, że na redakcję tak przerobionego Leksykonu Meyera wywarły: pewien wpływ wrogie dla Kościoła nastroje hitlerowskie.

Ks. Tadeusz Stroński.

Z piśmiennictwa

Hahn Wiktor: Bibliografia Horacego w Polsce. Bibliographia Horatiana Polonorum. Lublin 1936. Tow. Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Tom 10, str. VIII + 66.

Nie ma drugiego autora rzymskiego, który by zdobył w Polsce taką popularność jak Horacy, gdyż nawet Wergili pozostaje daleko poza nim swoim wpływem na piśmiennictwo polskie. Wdzięczny to temat zebrać dane o recepcji tego poety u nas przy sposobności obchodu 2000 rocznicy jego urodzin, jaką w roku 1935 święcił świat cały kulturalny. Wyczerpujące studium poświęcił tłumaczeniom i parafrazom Horacego Wincenty Ogrodziński w sumiennej pracy pt. Polskie przekłady Horacego (Kraków 1935), ale równie cenne dzieło poświęcił Horacemu prof. Wiktor Hahn w pracy zacytowanej w tytule niniejszego omówienia. W Bibliografii jego znalazły miejsce wszystkie bez wyjątku wydawnictwa książkowe, prace, artykuły i przekłady Horacego od wieku XV począwszy do końca roku 1935. Nie brak też dokładnego spisu zabytków rękopiśmiennych, a nawet audycyj radiowych poświęconych w roku jubileuszowym poecie wenuryjskiemu. Czytelnik podziwia bezwzględną sumienność i istotnie benedyktyńską pilność Autora. znanego zresztą z niejednej już pracy bibliograficznej, taką przejrzystość w pracy mógł przeprowadzić tylko pierwszorzędny fachowiec. Każdy badacz wpływu Horacego na polskie piśmiennictwo może zaufać bez zastrzeżeń dokładności wyliczonych prac o Horacym, a nie omylimy się, jeśli powiemy, że dzieła Hahna nie będzie mógł na przyszłość pominąć żaden badacz horacjański. Filolog czy polonista czyta to dzieło, złożone pozornie z samych suchych tytułów, jako wymowną monografię o Horacym w Polsce. Dowiadujemy się jak najdokładniej, kiedy się nim szczególnie zajmowano, kto i co przede wszystkim z Horacego przekładał, parafrarował czy trawestował. Staje przed naszymi oczyma jedna z tych kart, które świadczą dobitnie o naszej przynależności do kultury zachodniej, do cywilizacji łacińskiej, od której odstąpić nam nie wolno. O tym wszystkim mówi nam Bibliografia Horacego i za to wdzięczni jesteśmy jej Autorowi.

Lwów. *Dr Bednarowski.*

Ks. M. Nassalski: Wspomnienia 1893—1914. — Częstochowa 1935.

Broszura zawiera wspomnienia z rewizyj, aresztowań i zesłań. Jest autentycznym przyczynkiem do historii stosunku władz moskiewskich do duchowieństwa katolickiego z dwudziestolecia poprzedzającego

wojnę światową. Autor niegdyś zesłaniec w głąb Rosji, obecnie proboszcz parafii św. Barbary w Częstochowie, na skutek zachęty ks. bisk. Kubickiego zbierającego materiały do martyrologii duchowieństwa katolickiego w Polsce, spisał trochę swoich i znanych mu z autopsji utrapień, by je uchronić od zapomnienia.

Lektura tego rodzaju wspomnień w dzisiejszych czasach w szczególniejszy sposób pobudza do refleksji na temat sprawiedliwości Bożej w dziejach ludzi, dynastyj i narodów. Dzisiejszym polskim czytelnikom wprost uwierzyć trudno, że proboszczowie polscy za wypowiedziane wezwanie: „Matko Boska Częstochowska, módl się za polską koronę", byli pozbawieni przez władze zaborcze urzędu i zsyłani do gubernii Ołonieckiej, czy Jarosławskiej. Dziwny palec Boży, ż potężnych prześladowców ani ślad nie został.

Ks. Dr M. B.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE

Zmiany wśród duchowieństwa archidiec. warszawskiej

Mianowani: Ks. Feliks Andruszkiewicz adm. par. Tłuszcz; ks. Józef Zdunek, M. P. K., prefekt szkół, jednocześnie i kapelanem Zakl. Wych. Zgrom. Rodziny Marii przy ul. Hożej w Warszawie, ks. Mieczysław Kafarski, kapelan Zakł. Wych. Zgrom. Rodziny Marii w Bożyczynie, wik. par. Mińsk Maz.; ks. Czesław Oraczewski kapelanem Zakł. Zgr. Rodziny Marii w Bożyczynie.

Przeniesieni: Ks. Zygmunt Dejciński, wik. par. Mińsk Maz., na wik. par. Jazgarzew; ks. Stanisław Witkowski, wik. par. Jazgarzew, na wik. par. Lubochnia; ks. Kazimierz Żołędziowski, wik par. Młodzieszyn, na wik. par. Krośniewice; ks. Mieczysław Ciołkowski, wik. par. Krośniewice, na wik. par. Rzeczyca; ks. Teofil Bogucki, wik. par. Okuniew, na wik. par. Sobików; ks. Leon Pawlina, Dr P. K., kapelan Zakł. Wych. Zgrom. Rodziny Marii przy ul. Hożej, na drugiego kapelana więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie.

Zmarł 22. II. br. ks. Ludwik Ułasiewicz, emeryt. R. in p.

KOMUNIKATY

Komunikat Lwowskiego Koła Księży Katechetów

Dnia 21 bm. o godz. 4.30 po poł. na Zebraniu plenarnym Ks Prof. Dr Szydelski wygłosi referat pt.: „Hellenizm a chrześcijaństwo".

Ks. F. Bielówka prezes. — *Ks. M. Milewski* sekretarz.

We wtorek dnia 20 kwietnia o godz. 5 (17-tej) odbędzie się Zebranie Polskiego Towarzystwa Teologicznego w sali Dziekanatu Teol. U. J. K. we Lwowie. Porządek dzienny: 1) referat wygłosi prof. Zaikin pt.: *Podstawy religijno-metafizyczne duchowości i kultury rosyjskiej*. 2) wygłosi Ks. prof. dr Piotr Stach: *„O zjeździe biblijnym w Krakowie"*.

Ostatnie dwa zebrania były poświęcone nowemu kierunkowi w filozofii, nauce tzw. „logistyce".

Dnia 19.I br. Ks. prof. Leon Skibniewski wygłosił referat pt. „Logistyka jej początki, jej rozwój i jej widoki". W następnym miesiącu (16.II) mówił Ks. prof. dziekan Jan Stepa na temat „Logistyka i jej możliwości w zastosowaniu do teologii i filozofii". Pierwszy referent zwrócił głównie uwagę na rozwój historyczny logistyki, drugi na zastosowanie jej w teologii i filozofii. Logika tradycyjna posiada wiele braków, które należałoby uzupełnić. Pracy tej podjęła się logika matematyczna czyli logistyka. Pragnie ona stworzyć nowe udoskonalone narzędzie umysłowej pracy człowieka i doprowadzić do mechanizacji myśli ludzkiej. Zastosowanie jej w filozofii nie wprowadzi, zdaniem Ks. Stepy żadnych radykalnych zmian w filozofii, lecz stworzy nową formę pozytywizmu. Zastosowanie logistyki do teologii jest bardzo problematyczne a nawet niemożliwe. Oprócz tych referatów Ks. prof. Stepa zdał sprawozdanie ze Zjazdu filozoficznego w Krakowie (1936) a Ks. prof. Teofil Długosz omawiał stan Kościoła w Polsce w XVIII wieku. Zebrania Polskiego Tow. Teol. odbywają się zawsze w trzeci wtorek każdego miesiąca (oprócz wakacyj) o godz. 5-tej. Sekretariat P. T. T. przyjmuje zgłoszenia na członków P. T. T. przed rozpoczęciem każdego zebrania.

Zarząd P. T. T.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. R. w S.: Już w czasie drukowania bież. numeru nadszedł list. Zatem nieaktualne było przypominanie Redakcji form grzeczności, przepisów prasowych i moralności katol., oraz dawanie innych pouczeń. Jak na jeden list to za wiele, a formy grzeczności obowiązują wszystkich. O tym przy pisaniu listów powinno się pamiętać.

KSIĘGARNIA TOW. „BIBLIOTEKA RELIGIJNA"
WE LWOWIE : : : : : : : UL. RUTOWSKIEGO 5
Tel. 283-57 2—2 P. K. O. 505.365

poleca na miesiąc maj:

Albin A. ks.: Maryja wzorem i opiekunką rodzin chrześcijańskich. Czytania na miesiąc maj 2.—
Bernard św.: Kazania o Najśw. Pannie 1.50
Bernard O. R. O. P.: Tajemnica Marii. Macierzyństwo łaski Najśw. Panny, jego podstawy i wielkie zadania, przełożyła z franc. S. M. Monika Niepok. 5.—
Bernard O. Karm.: Znak Zbawienia. Rozmyślanie z przykładem 3.—
Bonnières L. de: Wstań a chodź! Cuda w Lourdes, brosz. 2.20, opr. 3.70
Bratkowski St. ks.: Przez Marię do Jezusa. Rozważania o Magnificat, brosz. —.60, opr. 1.20
Broise de la Rene M. ks. T. J.: Najśw. Maria Panna brosz. 3.20, opr. 4.80
Derouville Al. ks.: O naśladowaniu Najśw. Marii Panny. Na wzór „Naśladowania Chrystusa Pana". Z franc. przełożył ks. dr Adolf Tymczak. Opr. w płótno 1.60
Estreicherowa E.: Maj dzieci —.60
Frąś Ludwik O.: Nauki majowe o obrazie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy 1.50
Goljan Z. ks.: Rozmyślania na każdy dzień maja brosz. —.80, opr. 1.60
Grignon de Montfort: O doskonałem nabożeństwie do Najśw. Maryji Panny 3.—
— O zaofiarowaniu się Jezusowi przez Maryję 1.50
Jaworski J. ks.: 33 krótkich nauk na miesiąc maj 2.—
Kazania o Najśw. Marii Pannie X. X. T. J. 2 tomy brosz. 5.50, opr. 7.50
Kłos J. ks.: Magnificat. Nauki o Matce Boskiej 4.—
Kolipiński St. ks. dr: Krótkie rozmyślania różańcowe 1.20
Kornobis J. ks. dr: Pocieszycielka strapionych. Czytania na miesiąc maj 2.60
— Niepokalana drogowskazem w rozprzężeniu doby w obecnej. Czytania na miesiąc maj 2.75
— U stóp Marii. Czytania na miesiąc maj 2.25
Kuligowski Fr. ks.: Czytania majowe na temat pieśni polskich o Najśw. Marii Pannie w zastosowaniu do czasów obecnych 1.50
Lacrampe Cz. O.: Wszechpośrednictwo N. Marii Panny 3.—
Liguori A. św.: Uwielbienia Marii. 2 tomy, brosz. 6.30 oprawne 9.30
Łoziński Z. Ks. Bkp.: Rozważania majowe dla duchowieństwa 4.—
M. J. S.: Jasnym szlakiem. 60 rozmyślań dla dusz kochających Najśw. Marię Pannę 2.25
Kornobis: Śladami Marii (nowość) 2.25
Mączka Cz. O. Z. K.: Co nam mowią obrazy Marii —.50
Majewski A. ks.: Ona zetrze głowę twoją —.80
Mader R.: Maria zwycięży! 1.—
Majewski W. ks. dr.: Orędowniczka nasza w życiu i przy śmierci. Krótkie nauki majowe 2.—
— Matka Łaski Bożej. Krótkie nauki majowe 2.—
— Maryja umiłowanie narodu. Krótkie nauki majowe na tle dziejów Polski. **(Nowość!)** 2.—
Marchet Ksaw. ks.: Cudowny żywot Bernadetty Jasnowidzącej z Lourdes — brosz. 2.50, opr. 4.—
Meschler M. ks.: Najśw. Panna, jej cnotliwe życie i błogosławiona śmierć 1.30
Mistyczne Miasto Boże czyli żywot Matki Boskiej, napisała według objawień Bożych Maria z Agredy — opr. 2.25
Mohl Al. T. J.: Czytania o Matce Boskiej Bolesnej brosz. 1.20, opr. 2.40
Mola O. R.: Żywot Najśw. Marii Panny, opr. 2.—
Monsabre L. M. O. Z. K.: Rozważania różańcowe 4.80
Mrowiński W. ks. T. J.: Miesiąc Maj — brosz. 2.30, opr. 3.50
Naleśniak T. O. Z. K.: Wykład tajemnic różańcowych 4.50
— Za przyczyną Marii. Przykłady opieki Królowej Różańca. 2 tomy 11.50
Niepokalane Serce Marii. Według św. Alfonsa, czyli rozmyślania na Miesiąc Marii 1.60
Niezgoda P. ks.: Królowa wiosny. (Przemówienia majowe) 2.50
Pelczar J. S. Bkp.: Czytania duchowne o Najśw. Marii Pannie 3.—
Perroy L. O. T. J.: Najśw. Maria Panna wzorem pokory i cichości — brosz. 1.80, opr. 3.20
Petitot O. H. Z. K.: Objawienia Najśw. Marii Panny z Lourdes św. Bernadecie 1.—
Pinard de la Boulaye ks.: Maria arcydzieło Boże brosz. 1.50, opr. 3.—
Piskorz J. ks. dr: Bogarodzica. Kazania o Najśw. Pannie — Seria I. dwa cykle 4.—
Seria II dwa cykle 4.—
Plus R. ks. T. J.: Najśw. Maria Panna w dziejach Bożych naszej duszy — brosz. 1.40, opr. 2.60
Polz A. Z. dr: Ave Maris Stella! Czytanki na miesiąc maj 4.—
Prokop O. Kap.: Żywot Matki Bożej 3.—
Pyżalski Leon O.: Matka dzieci Bożych. Czytania majowe z przykładami spośród uzdrowień lourdskich **(Nowość!)** 2.50
Skrudlik M.: Królowa Korony Polskiej. Szkice z historii malarstwa i kultu Bogarodzicy w Polsce. 109 ilustracyj — cena zniżona 4.80
— Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny w nauce Kościoła i w sztuce **(Nowość!)** 4.—
Smolikowski P. ks.: Miesiąc Marii — brosz. 2.—, opr. 2.75
— Nowy Miesiąc Marii 1.50
Sosnowski P. ks.: Nasza Królowa. Czytania majowe 2.60
Staich W. ks.: Królewski orszak Marii. Kazania majowe o świętych polskich 3.—
— Mater Divini Mysterii 3.50
— Święto przymierza. Kazanie na uroczystość 3 Maja 1.—
Staich W. ks. i ks. Obuchowicz: Nauki majowe o Królowej Korony Polskiej 4.—
Stefan O. Bazylianin: Rozmyślania o Najśw. Marii P. na miesiąc maj 1.—
Szlagowski A. Bkp.: Pozdrowienie anielskie —.90
Walczyński Fr. ks.: Co mówi Duch Św. o Najśw. Marii Pannie w Piśmie św. Starego i Nowego Zakonu? Pobożne o Matce Boskiej rozważania 2.40
— Ofiara dla Matki Boskiej na miesiąc maj. Rozmyślania, przykłady, modlitwy —.60
— Podręcznik do kazań o Matce Boskiej 5.—
Wątorek J. ks.: Nauki majowe, seria I i II. Każda seria po 5.—
Wojtoń Wł. ks. T. J.: Czytania majowe na tle polskich pieśni kościelnych — opr. 3.—
Wróblewski A. ks. dr: Zdrowaś Mario Bogarodzico, czyli 32 czytania świąteczne, majowe i różańcowe 3.60
Załęski St. ks. T. J.: Majowe nabożeństwo. Czytania na temat Salve Regina — brosz. —.60, opr. 1.40
Żukiewicz K. M. O. Z. K.: Rozmyślania o Matce Boskiej w świetle nauki św. Tomasza 5.—
— Salve Regina 2.50
— Uwielbienie Królowej Różańca św. 2.50
Życie Najśw. Marii Panny według widzeń S. Anny Teresy Katarzyny Emmerich, zebrane przez Klemensa Brentano — opr. 2.50
Miłość Jezusa i Marii w Tajemnicach Różańca św. 1.—

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Odpow. redaktor: Ks. Michał Milewski. Drukarnia Tow. „Biblioteka Religijna" Lwów, ul. Zygmuntowska 4.